

Energetyczny odwet

20 maja 2024

Z ukraińskiej energetyki, odziedziczonej w spadku po ZSRR, może nie zostać kamień na kamieniu. Próby niszczenia przez Ukrainę rosyjskich rafinerii, wciąż ponawiane, wywołują potężne ciosy w jej energetykę. To bardzo nierówna walka.

Gdy Ukraina na początku roku uderzała coraz dotkliwiej w rosyjski przemysł naftowy [1], Rosja przeprowadziła zmasowany odwet, atakując samo jądro ukraińskiego systemu energetycznego. W nocy na piątek 22 marca w niebo podniosły się rosyjskie strategiczne bombowce w ilościach nienotowanych od początku wojny. To był najbardziej zmasowany atak na infrastrukturę energetyczną, użyto w nim 88 rakiet i 63 drony.

To były zupełnie inne ataki niż półtora roku temu. Ich celem nie było odłączenie, przerwy w dostawach, ale trwałe zniszczenie mocy wytwórczych w ośrodkach przemysłowych i pozbawienie ich przez to możliwości produkcji. Uderzano z dużą trafnością, co widać na zdjęciach, w hale turbin. I to nie pojedynczymi rakietami, ale całymi ich stadami. Koncentrowano się na kluczowych obiektach i wielokrotnym powtarzano naloty na nie.

Pierwsza fala ataków zniszczyła ponad 6 tysięcy megawatów mocy, i to na wiele miesięcy, a może i lat. Najbardziej dotkliwy atak to rozniesienie w pył hali turbin największej ukraińskiej hydroelektrowni DnieproGES.

Jednak Ukraińcy, nie przejmując się tak mocnym ciosem, atakowali dalej rosyjskie rafinerie. Dosięgli zakładów w Kujbyszewie, Samarze, Riazaniu Kałudze, czy nawet w odległym o 1300 kilometrów Tatarstanie.

Ale te ataki powodowały tylko kolejne zmasowane zniszczenia. Rosja uderzała jeszcze kilka razy. Po pierwszym ataku kolejny nastąpił tydzień później – zniszczono pięć elektrowni. 11

kwietnia uderzono bardzo skutecznie w Kijów, ostrzelując największą regionalną elektrownię „Tripolska” (1800 MW). Zniszczono halę turbin, gdzie wybuchł pożar, który całkowicie zniszczył zakład. Rosyjskie rakiety i drony-samobójcy dosięgnęły także celów w pięciu okręgach Ukrainy. 200 tysięcy osób odcięto od prądu.

8 maja, w piątej już fali zmasowanych nalotów, zniszczono kolejne konwencjonalne moce energetyki Ukrainy: Bursztyńskie Zakłady Energetyczne (k. Stanisławowa), Ładyżyńskie ZE (k. Winnicy) i Dobrotworskie ZE (k. Lwowa).

Największy dostawca energii na Ukrainie, DTEK Rinata Achmetowa, obsługujący jedną czwartą krajowych potrzeb, ogłosił stratę 80% mocy wytwórczych. Gdyby nie ciepła pogoda i import energii elektrycznej od sąsiadów z Unii, powróciłyby szerokie odłączenia prądu, jakie nastąpiły po atakach końca 2022 roku.

Energetyka Ukrainy została zdestabilizowana. Tuż przed atakami eksportowano energię, najwięcej do Polski, tak teraz musi importować, i to w trybie awaryjnym... Największym bowiem problemem jest bilansowanie systemu energetycznego. Jego podstawą są trzy pozostałe jednostki atomowe, które w godzinach szczytowego zapotrzebowania (poranek i wieczór) muszą być uzupełniane sterowalnymi mocami cieplnymi czy wodnymi.

Te tygodnie bombardowań to był odwet wymierzony właśnie w te moce. Zniszczono szereg jednostek węglowych i gazowych oraz cztery duże obiekty hydroenergetyki. One są mniej krytycznym elementem systemu niż obiekty nuklearne, ale są niezbędne dla utrzymania jego stabilności przy wahaniami zapotrzebowania. Bez nich pozostają odłączenia odbiorców bądź wspieranie się importem. Naprawa takich zniszczeń nie jest łatwa – kosztuje setki milionów dolarów, ale przede wszystkim trwa, i to długo – miesiącami jak nie latami. Takie urządzenia nie stoją na półce i nie czekają na klienta. Generatory, turbiny, kotły czy

części zamienne do nich jest bardzo trudno znaleźć. Większość z nich pochodzi z ostatnich lat ZSRR, których nikt już nie produkuje.

Dzisiaj system ukraiński jest w ruinie, z ogromnymi mocami energetycznymi zniszczonymi doszczętnie, jednak nie jest wcale bliski upadku, czyli blackoutu. Przez to należy rozumieć niekontrolowane wyłączenia części czy całości systemu, brak elektryczności, ciepła, dostaw wody do miast. Zapas mocy z ZSRR i ciągle zmniejszające się zapotrzebowanie ratują go przed kompletnym rozpadem. Pytanie, jak długo?

Tak jak pisałem półtora roku temu [2], z ukraińskiej energetyki, odziedziczonej w spadku po ZSRR, nie zostanie kamień na kamieniu. I rzeczywiście dzisiaj ten scenariusz wydaje się realizować.

Autorstwo: Andrzej Szczęśniak

Źródło: [MyslPolska.info](https://myslpolaska.info)

Przypisy

[1] „Ukraina uderza w rosyjski przemysł naftowy”, <https://myslpolaska.info/2024/05/11/ukraina-uderza-w-rosyjski-przemysl-naftowy/>

[2] „Energetyczna dekomunizacja Ukrainy”, <https://myslpolaska.info/2022/12/08/szczesniak-energetyczna-dekomunizacja-ukrainy/>